

# W 35 rocznicę zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem

## Cały naród uroczysto obchodził Dzień Zwycięstwa Patriotyczna manifestacja we Wrocławiu z udziałem Edwarda Gierka w 35 rocznicę powrotu ziem zachodnich i północnych do Macierzy



9 km. W 35 rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem odbyła się w Warszawie przed Grobem Nieznanego Żołnierza uroczysta odprawa wari. Na zdjęciu: I sekretarz KC PZPR podczas składania wienca. CAF — D. KWIATROWSKI

Tegoroczny Dzień Zwycięstwa obchodzono uroczysto w całym kraju. W piątek zgodnie z rozkazem ministra obrony narodowej dla uczczenia 35 rocznicy zwycięstwa w Chełmie, Gdansk, Kolobrzegu, Szczecinie, Warszawie i Zgorzlecu oraz w miastach, w których znajdują się dowództwa okręgów wojskowych i rodzajów sił zbrojnych — Bydgoszcz, Wrocławiu, Poznaniu i Gdyni — oddany został honorowy salut 24 salw artyleryjskich.

### Uroczysta odprawa w stolicy

Grób Nieznanego Żołnierza na placu Zwycięstwa w Warszawie. Miejsce to symbolizuje wieczną pamięć o tych, którzy żołnierską krwią znaczyli drogę do wolności ojczyzny, walczyli o zwycięstwo przez 2077 dni wojny z Faszyzmem, najbardziej agresywnym i zbrodniczym prądem militarystycznym niemieckiego.

W rocznicę zwycięstwa plac jest udekorowany biało-czerwonymi flagami. Plonie wiecny znicz poświęcony Grobu Nieznanego Żołnierza, wokół którego zgromadziły się liczne mieszkańców stolicy, weterani walk rewolucyjnych i kombatanci II wojny światowej, żołnierze ludowego Wojska Polskiego wyróżniają się wzorową służbą, reprezentanci warszawskich zakładów pracy i instytucji, ludzie nauki, kultury i sztuki, młodzież. Zgromadziły się również ci, którzy zdolni przeżyć wojne najstraszliwszą w historii świata, jak i ci, którzy znają ją już tylko z książek i podręczników szkolnych.

Przy Grobie Nieznanego Żołnierza — poczytano sztandarowe. Rozpoczęła się odprawa wari według uroczystego ceremoniału wojskowego. Cantaryżki grały sygnał Wojska Polskiego. Po przeglądzie pododdziałów nastąpiła zmiana honorowego posterunku przed Grobem Nieznanego Żołnierza. Wartę zaciągają żołnierze reprezentujący wszystkie pododdziały uczestniczące w uroczystości.

Na plac Zwycięstwa przybyła I sekretarz KC PZPR Edward Gierek, któremu meldunek składa dowódca garnizonu m. st. Warszawy gen. dyw. Władzisław Ollwa. W dniu 35 rocznicy wielkopomnego zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem I sekretarz KC PZPR w imieniu najwyższych władz naszego państwa pozdrawia kombatantów, żołnierzy LWP, budowniczych nowej, socjalistycznej Polski.

Rozlegają się dźwięki Mazurka Dąbrowskiego. Znad Wisły dochodzi łoskot honorowego salutu artyleryjskiego. Na maszty wzniesione zostają biało-czerwona flaga z godłem państwowym. O tej samej porze zgodnie z rozkazem ministra obrony narodowej, salut artyleryjski oddano także w Chełmie, Gdansk, Kolobrzegu, Szczecinie, Zgorzlecu, Bydgoszczy, Wrocławiu, Poznaniu i Gdyni.

Rozpoczęła się uroczystość składania wienców. Wieniec od narodu składają: I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek, przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jablonski, prezes Rady Ministrów — Edward Babuch, prezes NK ZSL — Stanisław Guewa, przewodniczący CK SD — Tadeusz W. Mlynczak, minister obrony na-

rodowej — gen. armii Wojciech Jaruzelski, marszałek Polski — Michał Kola-Zymierski, członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR.

Następnie wieniec składa delegacja ambasady ZSRR, ambasadorem Berisem Aristowem.

Wieniec składają kolejno szefowa i członkowie przedstawicielstw dyplomatycznych.

Wieniec składają kombatanci Związku Radzieckiego — uczestnicy walk o wyzwolenie ziem polskich, delegacja obradującego w Warszawie Europejskiego Spółkonia Kobiet, organizatorzy XXXIII Wycigu Pokoju.

Chyła się sztandary, które wraz z żołnierzami przemierzyły chłubny, zwycięski szlak bojowy.

Edward Gierek, Henryk Jablonski i Edward Babuch składają w księdze pamiątkowej podpis pod tekstem: „W 35 rocznicę zwycięstwa w hołdzie bojomownikom rewolucyjnej i wyzwolenczej sprawy, bohaterom żołnierzom i uczestnikom ruchu oporu, poległym za wolną Polskę w walkach z hitlerowskim faszyzmem w latach II wojny światowej”.

Rozbrzmiewa Międzynarodówka. Rozpoczęła się defilada pododdziałów reprezentujących wszystkie rodzaje sił zbrojnych.

(ciąg dalszy na stronie 3)

## Aby człowiek był kimś

# Jak widzę model wykształconego Polaka?

prof. dr BOGDAN SUCHODOLSKI

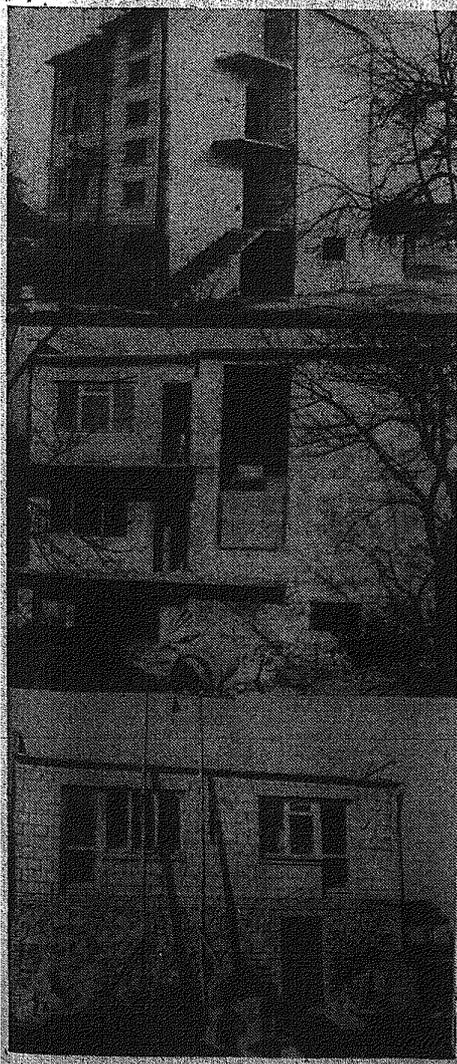
KOMU i po co potrzebne jest wykształcenie? Po prostu jest to pytanie, które każdy z nas musi sobie zadać. Niepotrzebne, ale w istocie rzeczy dotyczą one problematyki bardzo złożonej i bardzo nowoczesnej. Odpowiedź pierwsza brzmi mniej więcej tak: kształcenie

potrzebne jest społeczeństwu, aby mogło ono kontynuować i rozwijać swe istnienie, zastępując młodym pokoleniom łączność z tradycją i umiejętność działania dla wspólnego dobra. Odpowiedź druga stwierdza, że wykształcenie ma służyć

przygotowaniu kadr kwalifikowanych im bardziej warstwą, role tych kadr w gospodarstwie narodowym — a w okresie rewolucji naukowo-technicznej wzrost ten będzie coraz szybszy — tym ważniejsza staje się odpowiednie ich wykształcenie. Wykształcenie potrzebne jest także jednostce. I to w jakimś znaczeniu. Po pierwsze dlatego, że jednostka musi być przygotowana do pracy za-

szereżymy. Wykształcenie potrzebne jest także jednostce. I to w jakimś znaczeniu. Po pierwsze dlatego, że jednostka musi być przygotowana do pracy za-

(dokończenie na stronie 4)



Wzrastające są powody dla których budownictwo jednorodzinne rozwija się w tych stronach w aż tak szybkim tempie. Fot. AL. FIEKARSKI

# Radość i smutek z posiadania szlancy

WIEŚLAW BARAŃSKI

Nie bez zdumienia przyjmowana jest statystyczna informacja, że woj. kieleckie w budownictwie jednorodzinnym wysuwa się na drugie miejsce w kraju tuż za Śląskiem.

Ludzie budują pospiesznie w małych miasteczkach, wsiach i dużych miastach. Zastanawiają się, co mogą być powody, dla których budownictwo jedno-

rodzinne rozwija się w tych stronach — w aż tak szybkim tempie. Rozliczni znawcy tematu wskazują min. takie powody sukcesu: budownictwo komunalne i spółdzielcze

(dokończenie na stronie 4)

ZIEMIA. Przez całe wieki snły o niej pokolenia chłopie. Młodość najstarszych gospodarzy, którzy niebawem zaczną już w pełni korzystać z zasłużonych rolniczych emerytur upływała jeszcze w pełnym szacunku do ziemi — podstawy egzystencji całej rodziny. Pokolenie średnie żyło już mniej sentymentalnie do ojcowizny schody. Uprzemysłowienie kraju stworzyło możliwość pracy dla siebie i innych. Młodość wiejskiej stała się dywago, że i ziemia traktowano często jako towar, za który można było kupić mieszkanie czy samochód. Na gospodarza zaś zostawali starzy, samotni rodzice. W woj. radomskim na ok. 106 tysięcy gospodarstw chłopskich aż 43 tys. należą do rolników mających ponad 85 lat, a 17 tysięcy z nich nie posiada na wt. następców.

Wszak będąc własnością chłopska, ziemia stanowi jednocześnie dobro ogólnonarodowe. Ma żywić 35 mln Polaków. Jakże często jednak na skutek tradycyjnego jednych, niez-

### Taki był początek

W E wal Koniach tejsze gminy było duże gospodarstwo chłopskie (ponad 10 ha) należąca do Ma-

wybudować się. Ale rodzice akurat jego upatrzyli sobie na następcę i skłonili do powrotu na ojcowiznę. Tak się też stało i od tej pory Stanisław wraz z żoną i rodzicami wspo-

Młodsza siostra Stanisława — Anna (obecnie 57 lat) po wyjściu za mąż przeniosła się do meza, który w Bollnowie koło Łowicza — miejscowości oddległej od Koni o ok. 40 km — ma gospodarstwo i zakład mechaniczny Bronisław Kaźmierczyk (mąż Anny) po pierwszej żonie posiada w Koniach 2,65 ha gruntów i budynki gospodarcze.

Najmłodsza z rodzeństwa — Irena Rawa, obecnie opiekująca rodziną w Warszawie Technikum Handlowe, tam rozpoczęła pracę zawodową, otrzymała mieszkanie i przeżywała do 1975 roku.

W 1974 roku zmarł Franciszek Krzyżanowski. Młodzi członkami rodziny rozpoczęli się właśnie w rodzinie, bowiem ojciec, przed swoją śmiercią nie uregulował prawnie spraw spadkowych. W szranki o ojcowiznę wstąpił: matka — Marianna Krzyżanowska, syn — Stanisław, obydwoje siostry, które także zgłosiły swoje

(ciąg dalszy na stronach 4-5)

**Otwarcie Wycigu Pokoju Barinow (ZSRR) najszybszy w prologu**

WARSZAWA. PAP. W piątek odbyła się uroczystość otwarcia XXXIII Międzynarodowego Kolarskiego Wycigu Pokoju „Trybuna Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Prava”. Uroczystość odbyła się na placu Teatralnym przed pomnikiem Bohaterów Warszawy.

(dokończenie na stronie 7)

# Pogrzeb prezydenta Josipa Broz Tito

### BELGRAD PAP. W czwartek odbył się w Belgradzie uroczysty pogrzeb prezydenta Jugosławii marszałka JOSIPA BROZ TITO. Został on pochowany z wszelkimi honorami państwowymi w ogrodzie swej rezydencji w Belgradzie.

Ostatni hold Zmarłemu oddał przewodniczący Prezydium ZKJ Stewan Doronjicki i przewodniczący Prezydium SFRJ Laza Kolarzewski. W awnych przemówieniach żałobnych przypomnieli zasługi Josipa Broz Tito dla kraju oraz jego działalność na arenie międzynarodowej.

W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział 175 delegacji państwowych i partyjnych z 115 krajów. W skład delegacji wchodziło 50 szefów państw, przedstawicieli rodzin królewskich i wiceprezydentów, 30 premierów i wicepremierów i 10 przewodniczących parlamentów, około 50 ministrów spraw zagranicznych, przedstawicieli wielu organizacji międzynarodowych, w tym również ONZ.

Delegacji polskiej przewodniczył I sekretarz KC PZPR Edward Gierek, a w jej skład weszli członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej, gen. armii Wojciech Jaruzelski i sekretarz KC PZPR Jerzy Waszczyk. Delegacji radzieckiej przewodniczył Leonid Breżniew. W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział przywódcy krajów socjalistycznych Erich Honecker, Gustav Husak, Janos Kadar, Teodor Ziuzuk, Nicolae Ceausescu, Kim Ir Sen, a także delegacje Mongolii, WRS i Kuby. Ostatni hold Zmarłemu oddali również m.in. wiceprezydent USA Walter Mondale, kanclerz RFN Helmut Schmidt, premier Francji Raymond Barre, premier W. Brytanii Margaret Thatcher i książę Filip, prezydent Finlandii Urho Kekkonen, premier Indii Indira Gandhi, przewodniczący KC KPCCh, premier ChRL, Hua Kuo-feng.

Po godzinie 12.00 czasu miejscowego trumna ze zwłokami marszałka TITO została przeniesiona przez 8 generałów i admirałów sił zbrojnych SFRJ z gmachu Zgromadzenia SFRJ na lawetę armatnią.

W tym momencie rozległ się salut artyleryjski, a następnie został odegrany Jugosłowiański hymn narodowy. Salutu armatnie oddano równocześnie w stolicach sześciu republik i dwóch okręgów autonomicznych SFRJ.

Po przemówieniu S. Doronjickiego uformował się kondukt pogrzebowy, na którego czele odroczerwie i słuchacze akademii wojskowych około 365 sztandarów jednostek wojskowych, uformowanych w czasie walk narodowowyzwoleńczych podczas drugiej wojny światowej. Wzduż 4-kilometrowej trasy prowadzącej do ostatniego miejsca spoczynku marszałka TITO zgromadzili się nieprzebrane tłumy Jugosławian. Za trumną Zmarłego niesiono wieńce od najbliższych rodzin, najwyższych władz federacji, republik i okręgów autonomicznych, od organizacji społeczno-politycznych. Wieńce od delegacji zagranicznych i korpusu dyplomatycznego zostały wcześniej przewieszone do bryki rezydencji J. Broz Tito na wzgórzu Dedinje.

Generalowie i wyżsi oficerowie oraz jugosłowiańscy działacze społeczni nieśli medale i odznaczenia prezydenta TITO — trzy ordery Bohatera narodowego i inne odznaczenia Jugosłowiańskie, a także odznaczenia przyznane Zmarłemu w 40 krajach, w tym najwyższe odznaczenia państwa.

Tuż za lawetą kroczyli członkowie rodziny prezydenta TITO, członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych, władz republikanckich i okręgowych, współwzrostłe bryki, przedstawiciele wspólnot religijnych, organizacji społeczno-politycznych Belgradu i Kumrovcza, gdzie urodził się zmarły prezydent.

Kondukt żałobny przeszedł głównymi ulicami Belgradu do dzielnicy Dedinje, gdzie znajduje się bryki rezydencji TITO i gdzie pragnął być pochowany. Nad konduktom przeleciały kilkakrotnie myśliwce, oddając ostatnie honory naczelniemu dowódcy Jugosłowiańskiej Armii Ludowej.

Po dwóch godzinach kondukt żałobny dotarł do ostatniego miejsca spoczynku Josipa Broz Tito. Przy grobie stawali się tuż zagranicę delegacje z 115 krajów. W imieniu obrwał całego

kraju prezydenta TITO pojechał przewodniczący Prezydium SFRJ Laza Kolarzewski. Trumnę spuszczono do grobu przy świątyni Międzynarodówki i hymnu państwowego, huku salwy honorowej oraz syren fabrycznych i statków na Sawie i Dunaju, a także bicia dzwołów.

Po przykryciu grobu płytą uczestnicy uroczystości żałobnej, jeszcze raz przeszli obok mogiły Josipa Broz Tito, oddając hold ciałowłokowi, który już za życia stał się legendą.

Korespondent PAP, Tadeusz Sapocinski pisze:

4 godziny trwały uroczystości pogrzebowe Josipa Broz Tito. I przez 4 godziny nie mała nieprzebrany tłum mieszkańców Belgradu stojących przed siedzibą parlamentu, skład nastąpiło wyprawienie zwłok, na całej trasie konduktu pogrzebowego i na terenie gdzie spoczęła trumna z ciałem przywódcy Jugosławii.

Już od samego rana puste były tak tutaj liczne letnie kawiarenki, puste sklepy i place targowe. Wyłudnione ulice peryferyjnych dzielnic sprawiały wrażenie opuszczonej i nie zamieszkanego. Z rzadka tylko przejeżdżał gdzieś samochód. Niemal wszyscy mieszkańcy Belgradu zgromadzili się na stosunkowo niewielkim skrawku centrum i wzdłuż bulwaru Rewolucji, ulicy Książa Miłosa i innych ulic, którymi wiodła ostatnia droga Josipa Broz Tito.

Ślalem na wzgórk u skrzyżowania dróg, niedaleko Muzeum „25 Maja”. Wzduż ulicy wokół siebie twarzą ludzi — tysięcy ludzi, w milczeniu wpatrzonych w przechodzący kondukt. Autentyczny ból i smutek. Autentyczne i żywe. Wśród przemijającej cisy tłumów słychać było jedynie dźwięki marsza żałobnego i granie werbli.

Jugosławia pożegnała swego przywódcę. Odszedł gorący patriota, wybitny mas stanu i działacz międzynarodowego ruchu komunistycznego, rewolucjonista — człowiek cieszący się użyciem nieznanym szacunkiem i uznaniem nie tylko w SFRJ, ale i na całym świecie.

### Polska delegacja powróciła do kraju

Delegacja PRL pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, która uczestniczyła w uroczystościach pogrzebowych prezydenta Josipa Broz Tito, 8 bm w godzinach wieczornych powróciła do kraju.

Na lotnisku belgradzkim polską delegację zegrali: Panfil Huda i członkowie Prezydium SFRJ i Laza Mojsowicz, członek Prezydium KC ZKJ.

### W hołdzie zmarłemu przywódcy Jugosławii

Społeczeństwo polskie złączyło się z narodami Jugosławii w hołdek żalu i smutku po śmierci prezydenta Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii, przewodniczącego Związku Komunistów Jugosławii, marszałka Josipa Broz Tito.

W dniu uroczystości pogrzebowych — 8 bm, na terenie całego kraju na znak żałoby opuszczone zostały do połowy maszty flagi na budynkach instytucji partyjnych i instytucji państwowych.

Głębokie współczucie i żal po śmierci przywódcy brackiego kraju wyraziło również nasze społeczeństwo swymi wspaniałymi księgami kondolecyjnymi włożonymi w ambasady SFRJ w Warszawie.

W ciągu ostatnich 3 dni na kartach tej księgi złożyli swe podziękowania przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych, stronnictw politycznych, działacze społeczni, reprezentanci zakładów pracy i instytucji, Wojska Polskiego, kombatanek walk z niemieckim faszyzmem na różnych frontach II wojny światowej, ludzie sztuki i kultury, mieszkańcy stolicy i innych miast kraju, młodzież.

# Premier Edward Babiuch zakończył wizytę w ZSRR

MOSKWA, PAP. 8 bm zakończyła się oficjalna, przyjacielska wizyta, która na zaproszenie kierownika partii i rządu radzieckiego, ałoj w ZSRR, członka Biura Politycznego KC PZPR, prezesa Rady Ministrów PRL EDWARDA BABIUCHA. Uroczystość pożegnania odbyła się na reprezentacyjnym lotnisku Wulnowka, udekorowanym flagami państwowymi Polski i Związku Radzieckiego. Gościł pożegnał członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, ALEKSIEJ KOSYGIN.

Na lotnisku obecni byli sekretarz KC PZPR, Konstantin Rusakow, wicepremier Konstantin Katuszew, minister handlu zagranicznym ZSRR, Nikołaj Patolejew, przewodniczący Państwowego Komitetu Rady Ministrów ZSRR ds. Radia i Telewizji, Siergiej Łapin, szef Urzędu Rady Ministrów ZSRR, Michał Smirnow, przewodniczący Rady Międzynarodowej, Władimir Przymyłow, I zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR, Wiktor Malcew, wiceminister lotnictwa cywilnego ZSRR, Jurij Mamsurow i inne osobistości. Przybył ambasador PRL w ZSRR, Kasimierz Olszewski i ZSRR w Polsce, Boris Arislow.

Premier Babiuch w towarzyszył premiera Kosygina odebrał raport dowódcy kompanii honorowej Armii Radzieckiej. Orkiestra odegrała hymny państwowe Polski i Związku Radzieckiego. Edward Babiuch oddał pokłon sztandarowi i wraz z Aleksiejem Kosyginem przeszedł przed frontem żołnierzy.

Następuje moment pożegnania z osobistościami radzieckimi i przedstawicielami społeczeństwa radzieckiej stolicy.

Ceremonie pożegnania zakończyła deflata kompanii honorowej Armii Radzieckiej. Przy słownach samolotu Aleksiej Kosygin serdecznie pożegnał Edwarda Babiuchę, pożegnał również towarzyszących mu wicepremierów, Tadeusza Wrzasowskiego i ministra Ryśkarda Karakę.

O godz. 10.00 samolot specjalny odleciał do Warszawy.

### Depesza E. Babiucha do A. Kosygina z pokładu samolotu

Członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów PRL, Edward Babiuch, opuszczając teren Związku Radzieckiego wystosował na ręce członka Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, Aleksieja Kosygina depeszę z serdecznymi podziękowaniami za okazaną gościnność w czasie oficjalnej, przyjacielskiej wizyty.

W depeszy przekreśla się, że rozmowy przeprowadzone z sekretarzem generalnym KC PZPR, przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, L. Breżniewem, a tak-

że z A. Kosyginem dotyczyły ważnych problemów umacniania pokoju w świecie i pokojowej współpracy między narodami oraz umacniania przyjaźni i współpracy między Polską i ZSRR.

Pragnie z prawdziwą przyjemnością podkreślić — głosi w zakończeniu depeszy — że wyniki naszych spotkań rozmów miały wielkie znaczenie dla dalszego rozwoju naszych wzajemnie korzystnych stosunków, dla umocnienia jednolitości wspólnoty socjalistycznej, a tym samym pokoju w Europie i w świecie.

### Powrót do Warszawy

Na warszawskim lotnisku Okęcie powracającego z Moskwy prezesa Rady Ministrów Edwarda Babiuchę powitał członek Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jablonski oraz ministrowie: Józef Piłsudski, Stanisław Kania, Stanisław Kowalik, Jerzy Łukasiewicz, Andrzej Wierzbicki, Józef Piłsudski, Emil Wojtaszek.

Obecni byli członkowie ambasady ZSRR z ambasadorem Borisem Arislowem. (PAP)

# Wspólny komunikat polsko-radziecki

NA ZAPROSZENIE radzieckiego kierownictwa w dniach 6-8 bm przebywał w ZSRR z oficjalną, przyjacielską wizytą członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów PRL, Edward Babiuch. E. Babiuch przyjeżdżając do Moskwy, przebiegała w serdecznej, partyjnej atmosferze, nacechowanej była ciekawym i wzajemnym porozumieniem.

W czasie rozmów prezes Rady Ministrów PRL z premierem Aleksiejem Kosyginem wymieniono poglądy związane z szerokim kierunkiem zagadnień dalszego umocnienia braterskich więzi i współpracy między Polską a ZSRR, zgodnie z postanowieniami PZPR i KC PZPR, a także ustaleniemi osiągniętymi w toku spotkań Edwarda Gierka i Leonida Breżniewa.

Szefowie obu rządów z zadowoleniem stwierdzili, że braterskie stosunki między PRL a ZSRR nadal rozwijają się owocnie, zarówno na podstawie dwustronnej, jak i w ramach Układu Warszawskiego i EWPG.

Siećle współdziałania obu krajów na arenie międzynarodowej sprzyja umocnieniu pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, kształtowaniu wzajemnie korzystnej, równoprawnej współpracy między państwami. Szczególnie podkreślono znaczenie jednolitości i wartości braterskich państw socjalistycznych — stron Układu Warszawskiego, którego 25-lecie przypada w tym roku.

W związku z zaostreniem się sytuacji międzynarodowej w wyniku polityki agresyw-

# Depesze z Polski Do przywódców radzieckich

Z okazji 35 rocznicy historycznego zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem i sekretarz KC PZPR, Edward Gierek, przewodniczący Rady Państwa, Henryk Jablonski i prezes Rady Ministrów, Edward Babiuch, przesłali do sekretarza generalnego KC PZPR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Leonida Breżniewa i przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, Aleksieja Kosygina depesze, w których w imieniu narodu polskiego przekazywali serdeczne braterskie pozdrowienia przywódcom radzieckim, Komitetowi Centralnemu KC PZPR, Prezydium Rady Najwyższej i Radzie Ministrów ZSRR, braterskiemu narodowi radzieckiemu.

Naród polski, który w blisko sześćdziesięciu, ciężkich walce zbrojnej z hitlerowskim najezdźcą poniósł olbrzymie ofiary ludzkie i doznał ogromnych zniszczeń, odzyskał w wyniku tego historycznego zwycięstwa swą wolność, powrócił na stare pastwiska, na Odrę i Nysę, Łużycką i wroczył na drogę socjalistycznego rozwoju — czynniki min. w depeszy.

Zrodzone we wspólnej walce z hitlerowskim faszyzmem polsko-radzieckie braterskie broni, przyjaźni naszych narodów i braterski sojusz między naszymi krajami nadal pozostaje nową ery stosunków polsko-radzieckich. Wyrazem tego było podpisanie przed 35 laty Układu o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy (Powojennej), a następnie udział obu naszych krajów w polityczno-obronnym Układzie Warszawskim, którego 25-lecie będziemy wkrótce obchodzili.

Sojusz ze Związkiem Radzieckim stanowi podstawową gwarancję bezpieczeństwa Polski i, nienuzależności, jej granic, jest wspólnym ogniwem jednolitości wspólnot państw socjalistycznych oraz istotnym czynnikiem bezpieczeństwa i pokoju w Europie i w świecie. Będziemy nadal kierując się uchwałami VIII Zjazdu PZPR rozwijać niewzruszoną przyjaźń i wszechstronną współpracę polsko-radziecką — głosi depesza.

### Do przywódców CSRS

Z okazji święta narodowego — 35 rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji, I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR, Edward Gierek, przewodniczący Rady Państwa PRL, Henryk Jablonski i prezes Rady Ministrów PRL — Edward Babiuch, przesłali na ręce sekretarza generalnego Komitetu Centralnego, Komunistycznej Partii Czechosłowacji, prezydenta Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej — Gustava Husaka i przewodniczącego rządu Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej — Lubomira Štrougala, depesze z serdecznymi gratulacjami i pozdrowieniami dla Komitetu Centralnego KPCCh, rządu CSRS i braterskich narodów Czechosłowacji.

„Dzień 9 maja — czytamy w depeszy — święto narodowe socjalistycznej Czechosłowacji, łączy się ściśle z historycznym zwycięstwem Związku Radzieckiego i państw sprzymierzonych nad hitlerowskim faszyzmem.

Socjalistyczna Czechosłowacja w ścisłym współdziałaniu ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami Układu Warszawskiego oraz Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej wnosí ważny wkład w umacnianie siły i jednolitości państw wspólnoty socjalistycznej, w walce o rozładowanie napięcia międzynarodowego, o zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa w Europie i w świecie, o rozwój współpracy między narodami.

Wyrażamy głęboką zadowolenie z faktu — głosi m.in. depesza — że oparte na zasadach marksizmu-leninizmu i socjalistycznego internacjonalizmu stosunki braterskiej przyjaźni i wszechstronnej współpracy między Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą, a Komunistyczną Partią Czechosłowacji, między obu państwami i narodami stale rozwijają się i pogłębiają.

### XVI Alert Naczelnika ZHP

# Sprawdzian harcerskiej gotowości

Zakończył się XVI Alert Naczelnika ZHP. Był on — podobnie jak wszystkie poprzednie — doskonałą formą sprawdzenia sprawności organizacyjnej i gotowości harcerskiej. W przygotowaniu i przeprowadzeniu alertu nie bez znaczenia była pomoc sojuszników. Słowa podziękowania należą się dyrekcjom wielu szkół, m.in. dyrekcji SP nr 13 w Ostrowcu, dzięki zaangażowaniu których odbył się alert. W tym celu, w ramach alertu w tej placówce zostały wykonane wzorowo. Halina Kwiecińska, komendantka szeregów, tak zameldowała o realizacji alertu, w tekście alertu ogłoszono: Wszyscy uczestnicy, z przeznaczeniem uzyskanych funduszy na CZD, zorganizowano wieloobrotową sprawność. Cały szereg i jego sojusznicy uczestniczyli w konkursie „Świat będzie naszą polską”.

Ciekawymi wieloobrotowymi wzorami członków HSPS zorganizowali hufiec w Białobrzegach, w powiatwie radomskim. Odbył się tu m.in. weryfikacja przeszłości oraz turki drużyn pozycyjnych, wśród których najlepsze okazały się drużyny im. Szarych Szeregów i Aleksandra Zawadzkiego ze Złoczewa, Skóry Gmmei w Białobrzegach.

Harcersze hufce w Skaryszewie pracowały przy sadzeniu lasu. Na Centrum. Zdrowia Dziecka przekazali oni również 43 tys. zł. pochodzących ze zbiorów makulatury i złomu.

Ogółem w ramach XVI Alertu Naczelnika ZHP harcerskie hufce i członkowie HSPS w inspekcyjnych, wójt radomskiego przeprowadziło ponad 50 tysięcy roboczogodzin, m.in. przy porządkowaniu parków, ulic i stadiów.

### E. Gierek — kierownictwo ZKJ

BELGRAD PAP. 7 bm, w pońnych godzinach wieczornych, I sekretarz KC PZPR, Edward Gierek spotkał się w KC ZKJ z przewodniczącym Prezydium ZKJ, Stewaniem Doronjickim, na ręce którego przekazał wyrazy żalu w związku ze śmiercią prezydenta SFRJ, przewodniczącego ZKJ, Josipa Broz Tito. W rozmowach nawiazano do wstępu, jaki wniósł Josip Broz Tito w rozwój stosunków polsko-jugosłowiańskich i we wzajemne bliźnie narodów Polski i Jugosławii.

Obie strony wyraziły przekonanie, że stosunki te będą nadal powściągnięte i kontynuowane. Edward Gierek podkreślił, że naród polski zawsze był sympatyczny i szacunek dla zmarłego przywódcy narodów Jugosławii.

W spotkaniu uczestniczyli ze strony polskiej: członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej, Wojciech Jaruzelski, a także kierownik Kancelarii Sekretariatu KC Jerzy Wajdek, ze strony jugosłowiańskiej — członek Prezydium ZKJ, Laza Mojsowicz oraz zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego KC ZKJ, Dusan Lazic.

### E. Gierek — E. Honecker

BELGRAD PAP. 7 bm, odbyło się w Belgradzie przyjacielskie spotkanie I sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka z sekretarzem generalnym KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, Ederem Honeckerem.

W spotkaniu uczestniczyli ze strony polskiej sekretarz KC PZPR Jerzy Waszczyk i kierownik Kancelarii Sekretariatu KC Jerzy Wajdek, a ze strony NRD minister spraw zagranicznych tego kraju, Oskar Fischer.

Omówiono niektóre problemy aktualnej sytuacji międzynarodowej. Poruszone również sprawy związane z pomyslnie rozwijającą się współpracą między Polską a NRD oraz między PZPR i NSPD. Spotkanie przebiegało w serdecznej atmosferze.

Obecni byli: ambasador PRL w Jugosławii, Wiktor

### E. Gierek — H. Schmidt

BELGRAD, PAP. 8 bm, I sekretarz KC PZPR, Edward Gierek spotkał się w Belgradzie z sekretarzem Republik Federalnej Niemiec, Helmutem Schmidtem. Omówiono niektóre problemy związane z aktualną sytuacją międzynarodową, zwłaszcza w Europie oraz ze stanem stosunków między Polską a RFN.

### E. Gierek — Indira Gandhi

BELGRAD, PAP. I sekretarz KC PZPR, Edward Gierek spotkał się 8 bm w Belgradzie z premierem Republiki Indii, Indira Gandhi.

### L. Breżniew — przywódcy Jugosławii

BELGRAD, PAP. W drodze sekretarza generalnego KC PZPR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Leonida Breżniewa, któ-

# Spotkania w Belgradzie

Obecny był ambasador PRL w Jugosławii, Wiktor Kinecki.

E. Gierek — E. Honecker

BELGRAD, PAP. 7 bm, odbyło się w Belgradzie przyjacielskie spotkanie I sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka z sekretarzem generalnym KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, Ederem Honeckerem.

W spotkaniu uczestniczyli ze strony polskiej sekretarz KC PZPR Jerzy Waszczyk i kierownik Kancelarii Sekretariatu KC Jerzy Wajdek, a ze strony NRD minister spraw zagranicznych tego kraju, Oskar Fischer.

Omówiono niektóre problemy aktualnej sytuacji międzynarodowej. Poruszone również sprawy związane z pomyslnie rozwijającą się współpracą między Polską a NRD oraz między PZPR i NSPD. Spotkanie przebiegało w serdecznej atmosferze.

Obecni byli: ambasador PRL w Jugosławii, Wiktor Kinecki oraz ambasador NRD w Jugosławii, Gerhard Hahn.

E. Gierek — H. Schmidt

BELGRAD, PAP. 8 bm, I sekretarz KC PZPR, Edward Gierek spotkał się w Belgradzie z sekretarzem Republik Federalnej Niemiec, Helmutem Schmidtem. Omówiono niektóre problemy związane z aktualną sytuacją międzynarodową, zwłaszcza w Europie oraz ze stanem stosunków między Polską a RFN.

E. Gierek — Indira Gandhi

BELGRAD, PAP. I sekretarz KC PZPR, Edward Gierek spotkał się 8 bm w Belgradzie z premierem Republiki Indii, Indira Gandhi.

L. Breżniew — przywódcy Jugosławii

BELGRAD, PAP. W drodze sekretarza generalnego KC PZPR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Leonida Breżniewa, któ-

cy przybył do Belgradu na czele delegacji radzieckiej na uroczystości pogrzebowe zmarłego prezydenta Josipa Broz Tito, spotkał się z kierownictwem Jugosławii. Spotkanie upłynęło w ciepłej, partyjnej atmosferze.

Leonid Breżniew stwierdził, że w czasie spotkania z prezydentem Tito przyjęte zostały podstawowe wspólne radziecko-jugosłowiańskie dokumenty, które i dziś są trwałą podstawą ścisłej współpracy między obydwoma krajami. Kierownictwo radzieckie pragnie, aby w radziecko-jugosłowiańskich stosunkach zawsze panowała atmosfera wzajemnego zrozumienia i zaufania, serdeczności i ciekawego równoprawnego. Długie lata współpracy świadczą, że narody Jugosławii mają zawsze w Związku Radzieckim wiernego i niezawodnego przyjaciela. Związek Radziecki pragnie i pragnie nadal widzieć bratnią Jugosławie jako zjednoczoną, zwartą i kwitującą kraj pomyslnie budujący socjalizm.

Przedstawiciele kierownictwa Jugosławii ze swej strony wysoce ocenili współpracę ze Związkiem Radzieckim we wszystkich dziedzinach, zarówno w płaszczyźnie międzyrządowej jak i międzypartyjnej.

Obie strony stwierdziły, że są gotowe wszechstronnie rozszerzać współpracę między KC PZPR i ZKJ oraz między ZSRR i SFRJ.

L. Breżniew — Kim Ir Sen

BELGRAD, PAP. W drodze odbyło się w Belgradzie spotkanie sekretarza generalnego KC PZPR, przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR, Leonida Breżniewa z sekretarzem generalnym KC Partii Demokratycznej Ludowo-Demokratycznej, Kim Ir Senem. Leonid Breżniew i Kim Ir Sen wymienili poglądy dotyczące wzajemnych radziecko-koreańskich stosunków i współpracy oraz omówili aktualne problemy międzynarodowe stanowiące przedmiot Spotkania upłynęło w serdecznej, partyjnej atmosferze.

L. Breżniew — E. Honecker

BELGRAD, PAP. Leonid Breżniew spotkał się 8 bm z sekretarzem generalnym DOKONCZENIE NA STR. 3





# Wąchock jest przecie naszym domem

Zaraz gdy miniesz Skarżysko, tu gdzie swoje hale ma fabryka „Predom-Mesko”, droga przed tobą ciągnie w duży siódmy las, o którym nikt jeszcze nie napisał piosenki, co może nawet jest i lepiej, bo jaką piosenka wypieasz to, co jest tak po prostu tak bardzo piękne, bo jak wyrazisz całą urzędę tych drzew — my, jodły, świerki, gęsta brzezina przetykana — nie to razy, przez ile lat ta droga wędrowałem, pieszo byłem czy samochodem, jak reporterska sposobność podarzyła — przed laty, a przeszło ich pewnie dwadzieścia, może więcej — na — po obu stronach drogi stały domki, chały wiejskie, chały wiejskie, takie akurat, jakich rycyń i opisanie Gloger zamieszczał na kartach swojej Encyklopedii Staropolskiej.

Wciąż dzisiaj już, a właściwie coraz mniej tych chat po wsiach, które obu stronami drogi do Starachowic się rozsiadły, tych chat drzewianianych i stoma lub gontem rycanych... A i w Wąchocku też jest ich coraz mniej, porośli gdzie w dobytek, w zamocność, spływając na nich z pracy w starochowickiej fabryce samochodów, w skarżyskich fabrykach... Ta zamocność ma dzisiaj postać dużych, pięknych domów z białej cegły postawionych, która w obfitości może wenić... „Kt o m”, wyrabia z wielkopiętowego żużla samochodową fabrykę...

Wąchocku głośno od kilku lat. Powiedzieliśmy — głośno i śmiesznie. Nikt dzisiaj nie potrafi powiedzieć jak to się zaczęło, albo kto pierwszy zaczął... Naczelnik Urzędu Gminy Stanisław Paćkałowski, sekretarz Komitetu Gminnego PFRP, minister Winiarczyk, Jan Jeszczyński, gminny władca, a i przychylni, obywatelski wachowcy mają zapewne swoje... A i widać wszak sąsiedzi w otoczeniach miastach, co — o — o innych opowiadają, z jakich wad i wymyślonych nieraz twarzą podśmiawać się...

To ci że Starachowice, a właściwie z Wierzbnika tak sobie nas dworują, pewni są wachowczanie. Sami też w samochodowej fabryce kawałek chleba naszego powojennego zdobyli, a nie Wąchock jest przecie naszym domem...

Kiedyś Urząd Gminy mieścił się w starym budynku po baronie Szemburze i wtedy był nawet piękny, całą w kwintę okazal się takich starych pańskich pałaców, w których dopatrzyć się można z to jakieś secesji, to architekturalnego eklektyzmu...

Teraz żalotne resztki, zmurszałe po wierzchu i grzybem uarty, od lat wewnątrz trawione, aż zgroza człowieka gania na to patrzeć, a myślnie spokoju nie daje, że nie już mecenasów różnych było, przymierzających się do adaptacji pałacu, z ogrodem pysznym wot, który zmienić by można w najprawdziwszy ogród Semiramy... Tytu było tych ze stłomianego ognia Medycusów...

No cóż, na zamiarach jak dotychczas się kończyło, na do nich chcąc... A tymi gdzieś tam piekło bruka... Ten wąchocki skwerek w niektórych miejscach, w czasie łaskawej pogody jest prawdziwa patelnia, choć drzew dobrych cien dających, krzewów, tamaryzka róża czerwona, obficie posypanych jest tutaj, tak dużo, że aż oczy bola... taki dzień dobrze jest ten Wąchock przez rokado, do rozumu o bżmiany zobaczyć, zając w wszystkie jego zaut... wedytu, ulic z ich zabudowa, które stare zwłaszcza argumenty zawsze tak żywo są podobne do otwierających się w... żeby tak rzec, ulic podwójnych, ulic-sobowrotów, ulic ślimkowych i zwojnych...

Wcale nie jest tutaj tak, jak plukają kpiarze z Wierzbnika, których o wszystkie niecioci uparcie posiadają mieszkańcy Wąchocka, że w miasteczku tym od dawna już po rynku jakiś jakiś tam uroczysty pochód — tylko dlatego, że od rzekomego rynku nie odchodzi ani jedna ulica...

Bo tych ulic, chcąc to wybrzeż się do Wąchocka, jest wiele...

**1219** rok... Kto wie czy nie było to znacznie wcześniej... to albo dwadzie lat, tej pierwszej daty sięga... historia Wąchocka, kiedy opat Hugo z do dzieł stojące w klasztorze cystersów, wiały udział w zacietym sporze o klasztor świętego Wincentego w Wąchocku... a sad w tym sporze odgrywał się w wielkiej kolekcji... Sąd więc w ten sposób miał tak ważny głos, to znaczy, że i zgromadzenie cystersów oraz miasteczko — jego siedziba, znane i wpływowe musiały być znacznie wcześniej... Założyli je rzeczywiście zakoncy sprowadzeni do Polski z dalekiej Burgundii, przez krakowskiego biskupa Gedeona w XII wieku. Z tego co w różnych książkach wyczytałem, wiem, że cystersi przyszli właściwie — do gotowego, bo budynki klasztoru i kościoła powalone zostały w pierwszej połowie XII wieku... czyli — nic, tylko się wprowadzać, zwłaszcza że wszystko zbudowane zostało w romanskim stylu, bo i cystersi w większości z Włoch przybyli...

Cystersi nie tylko modlom czas oddawali, byli też zawałymi budowniczymi, muratorami. Stale powiększali wąchocki klasztor w jego architektonicznych wale nowych, rozciągających... wzniesli przepiękne klasztory w Jędrzejowie, Kopry-

## nie widać...

1979 roku — za ponad 153 tys. — Mówi Stanisław: — Zamierzam jesienią przejechać całe swoje gospodarstwo z żoną Jeruzemu. Jestem już zmęczony i pracą, i sporami. Formalnymi, właścicielami państwowego gospodarstwa są, ale decyzji naczelnika gminy oświadczonej następnie przez Mirosława Komisie do spraw Ustawień, wojewodę pomorskiego, Ministerstwo Rolnictwa: Marianna Krzyżanowska jest już mała. — Takich rodzin jak Krzyżanowskich jest już mało. Dobiegające końca wsiadaczostwa przeciętnie najbardziej długotrwałe spory Między tylko kłopoty z ludźmi, którzy dawno opuścili wieś, a przy okazji porządkowania spraw własnościowych „zatekull” za ojcowski mągonem. Tu w rejonie grójńskich sądów, ziemia — to intrzynty interes. Instruktorce służby rolnej — Mirosława Paćkałowski — W trakcie zimowych rozmów z rolnikami interesowanymi się losami gospodarstw, których właściciele schizają się do wieku emerytalnego. Z Marianną Krzyżanowską nie rozmawiałam, bo wypędziła mnie z domu. Soltyś wsi Konię — Jan Wikt.

nicy, Sulejowie, uczyli też ludzi rzemiosł różnych i pozytywnych, leczyli chorych, zakładali dla nich szpitale i szkoły... A mimo tych wszystkich świętości, Wąchock długo czekał na tak oczywiste należne mu prawa miejskie, które otrzymał dopiero z rąk Kazimierza Jagiellończyka w 1454 roku... i wiesz, dobra z tych praw sprytna na miasteczko, nie choby targ w weekend, czwartki i piątki, a w soboty targ. Ten targ przed wiekami Wąchock rozwijał się, bo bardzo pracowici byli jego mieszkańcy, bogactwo nie dzięki upodobaniu od realicznych obywateli i dani.

A potem już różne królewskie łaski spadały na wąchockich mieszczan... Nie ominęły też Wąchocka klęski wiforskie, plagi i Boże dopuści... jak ten choćby 1260 roku tatarski najazd, za który książę krakowski Bolesław Władysław zwanym wąchockim cystersom zezwolił na założenie wsi Radoszewice i Lukawa... Nieraz też pustoszyli kraj nad Wisłą Litwin, Jadrzyńskowie, Rusini i Brandenburczyści... O d w i e d z i ł i zbrojnie Wąchock i dokumentnie zniszczyli w 1638 roku Szwedzi. Szczególnie daliśmy się ludziom we znaki najemnicy Jerzego Rakocznego, wspomagający Karola Gustawa.

W letnich porach na brzegach Kamiennej, stada gęsi skubia wiatu trawki, od czasu do czasu zmożone upałem, igna białymi pierśmi do wody, nie bawiac tam jednak długo, bo pedza je znów na brzeg — wędkarze, ci są zawsze na wszystkich rzekach, strumieniach i jeziorach, jednakowoż, nie poprawia w swojej wierze w... A i w... nawet, gdyby była ścieżka czy tenołem, cała przypływająca... W... oni również swój monopol na Kamiennej, użąd, nad Kamiennej, która skutecznie kruta w Skarżysku, płynię sobie i dopiero w Wąchocku trochę jej woda jasniele, niewiele rzęszta profilu z tego, bo zaraz truciła w lukurs przychodził starochowicka fabryka samochodów... potem z biegiem rzeki ku Wisłę do niszczycielskiego dzieła wiaćca się ostrowiecka huta i tak oto Kamiennej mamy z wiatu wioną...

A tutaj ma ona niezwykłą urodę, szeroka jest i łagodna, na brzegach po obu brzegach rozsiadły się przyczółki starego Jaz... z czasów Staszica. Maszyne kamienne bloki przypominają bunkry, fortece, cytadele, panujące nad rzeką. Niżej jej biegu jest nowy most prowadzący z miasteczka do stacji kolejowej. Wymyślacze kawałów na temat Wąchocka opowiadają jednak, że będzie tu budowany nowy most, najdłuższy w Polsce, a może nawet na świecie. Dlaczego najdłuższy? Przecie Kamiennej nie jest żadna Wisła, Missisipi czy Amazonka... No więc dlatego, że pojedzie on... wzdłuż rzeki, po brzegu, może do Starachowic, a może nawet do samego Ostrowca.

Podzieliłem z władzami Wąchocka o gospodarskich sprawach dnia powszedniego. Gmina Wąchock nie ma swojej Gminnej Spółdzielni. Ma ją Mirzec. Przylegała do siebie te gminy, ale stolicę obu leżą w kilkukilometrowym oddaleniu i mirzecki handlarz obdarzył Wąchock paroma swymi filiami, między innymi miejscowy młyn jest niejako oddziałem młyna w Mircu. No a wiadomo, koszuła bliższa zawsze ci... stąd bierze początek niezadowolone gospodarzy wąchockiej gminy, leżne pretensje, między innymi ja... o kowalstwie, starym, zabytkowym już młynie... która spowodowała, że inspekcy pracy zamknął go, stwierdziwszy niebezpieczną wibrację mechaniczną spowodowaną katastrofą. Wąchock ma prawie cztery i pół tysiąca mieszkańców. I znów mirzecki GS zdaje się o tym nie wiedzieć.

Naczelnik bowiem, że Urząd Gminy nie świecił groźmą nawet na gospodarke komunalną. Czy winię o to Urząd Gminy w Mircu? — pytam, na co magister wstrzymuje się od odpowiedzi.

Wiec żeby choć, gdy już mirzecki Urząd Gminy tak kocha różne filie, to jakiś oddział skromny, namiastka gospodarki komunalnej, by można było śnieci wywieść, szamba wyczyścić, tynek i ulice zamiatać, jest ich przecie w Wąchocku kilka kilometrów.

W wąchockim rynku jest kilka małych sklepików, a z dzw bierze jak się w nich handluje. Wszystko w wynajętych lokalach, gminie kosztuje to bardzo dużo pieniędzy, ogrzewanie także, że w czasie większych mrozów zimno w nich jak w śniarzi... A do kosztów tego pozał się Boże handlu dochodzi — większa liczba pracowników, w każdym osobie najmniejszym nawet sklepiku pracują co najmniej dwie osoby biorące pieniądze, na które choćby nie wiem jak kalkulować, nie zapracują miesięcznym płacem.

Wiele — jeden większy, wielobranżowy pawilon handlowy jest najmniejszą potrzebą, jest koniecznością, jest potrzebą, w właścicieli sklepowych lokalów wymawia Gminnej Spółdzielni lokale, w których są sklepy. Gospodarze wąchockiej gminy rozumieją tych ludzi, ten córka za maż się, dodatkowy metraż potrzebny, ow chce po prostu szerzej, wygodniej mieszkać i prawo swoje do tego ma.

Tak więc powierzchnia handlowa ciągle w Wąchocku się zmniejsza, rzeczywiste nie ma w tym nic śmiesznego, chociaż — jak mówią przesmycy, że Starachowice albo może ze Skarżyska, w Wąchocku powstał ma sklep „Pewexu”. bo ponoc sotyńska analiza centa (a jednak kawalarze nie oszczędzili pani sołtyś).

Alle poważnie mówiąc, chyba tylko jednak budowa dużego pawilonu handlowego, jest konieczna, zresztą również budowa restauracji, która jeszcze bardziej ściągalaiby turystów, żadnych zwiedzania starego klasztoru, wszystkich przemysłowych rewelacji starochowickich czasów.

A naczelnik wąchockiego Urzędu Gminy, ani sekretarz Komitetu Gminnego partii nie chcą pocieszać ludzi, że w określonym czasie sprawa i skonać się wszystkie kłopoty, stanie nowo handlowy pawilon, nowa restauracja, może nawet jaki hotel, gdzie podróżywać turyści stanąć będą mogli na dobry wypoczynek, suta ładno i napitek. Chętny ułatwić ludzom życie, to pewnie, mówią gospodarze Wąchocka. Mówią o turystach, których może przyciągać cały Wąchock — zabawy czerowej klasy. Miasteczko osady prawie wszystkie pracują w Skarżysku, w Skarżysku, w Wąchocku jest dla nich wypalnia, tyle, że we własnym domu.

Wąchock więc może stać się wielkim miejscem, wypoczynkowym dla robotników fabryk Skarżyska, Starachowic i Ostrowca. I to właśnie fabryki powinny może dotychczas swego groza do Wąchocka?

**TADEUSZ BARTOSZ**



„Zmierzch długiego dnia” Eugene O'Neill. Na zdjęciu: James — Jan Parandak, Mary — Irena Malarska, Edmund — Włodzimierz Twardowski.

# Teatr Melodramat o ludziach słabych

„Zmierzch długiego dnia” Eugene O'Neill. Jest sztuką aktorską. Byłoby idealnie, gdyby teatr dysponował pięciorgiem aktorów utalentowanych — pracowitych i chętnych do najwyższego wysiłku. Gdyby taka piątka pokierował równie ambitny co zdolny reżyser, o rezultaty można by się nie niepokoić. Ponieważ zaś maksymalizm w obecnych czasach jest niestaktym, jestem gotów ustąpić i pójść na kompromis: może wystarcząby, gdyby tylko para głównych bohaterów miała znakomitych wykonawców. Jeśli ktoś jeszcze nie kojarzy, to odwołam się do Mai Komorowskiej i Andrzeja Lipickiego — kreatorów małżeństwa Tyronów w telewizyjnej wersji sztuki. Odwołam się nie po to, by wpędzić w kompleksy kieleckich aktorów, tylko dla zobrazowania sprawy.

Jak się niestety domyślić, będą miały duże zastrzeżenia do kieleckiego „Zmierzchu długiego dnia”. Początkowo sądziłem, że to zwykłe niedopracowanie, niestaranność, niezbyt uważne przeczytanie tekstu, brak jego analizy. Potem doszedłem jednak do wniosku, że przekroczone tu narwyżniej próg możliwości teatru w Kielcach. Pewnie ta okrutna opinia znowu rozpętała burzę, znowu skrzywdziła ludzi pracy, znowu ci, którzy do teatru nie chodzą i nie mają o nim pojęcia, podniosła wrzawę. Bo przecie publiczność, która spokojnie słucha i widzi, wstrząsa się „nawet” teniety brzydki, słowa, padające ze sceny. Być może znajduje się i tacy, którzy dorobią do tego widowiska bezradności pozytywne wyświadek. Tu mogłoby skonczyć recenzję. Poniżej jednak sztuka będzie grana, a rady zakładowe mają spóro, to jeszcze nie wykorzystanych funduszy, to spróbuję zachęcić szeregowych członków związków zawodowych do wybrania się na ten spektakl. Może znajdą w nim coś, czego recenzent nie dostrzegł, może zechcą na prywatny użytek wymienić z nim poglądy, może wyciągną jakieś wnioski? Po to w końcu jest teatr, temu celowi służy gazeta oddająca cenne sprawity recenzentom.

Sztuka powstała z górą dwadzieścia lat temu, jej akcja rozgrywa się w 1813 roku, opowiada zaś o nieudanej rodzinie amerykańskiej wywodzącej się z irlandzkich chłopów. Nieudany jest ojciec — podrzędny prowincjonalny aktor, który w rolach szekspirowskich mógł zająć bardzo wysoko, ale zażądał pracy i wyśladał marnie. Jego obsesja jest widmo przytulku dla niedzrza, stąd skapstwo. Jego nieściszenie jest żona — narkomanka i synowie — wykołobajcy oddający się pijanstwu i rozpucie. Jego dodatkowa obiedna pasja są chybione transakcje ziemia. Tej prostej dosyć i nie tak znnowu odkrywczej fabule przydał autor podtekst filozoficzny i psychonalizyczny.

Teatr kielecki poszedł na lep tego niebezpieczeństwa, nawet pułapki. W programie starannie wytnowano cytaty mające walory sentencji, dorobiono, posilując się nazwiskiem krytyka „Teatru” filozofie, bez zastanowienia zaufano autorowi. Tymczasem jego krajanie, krytycy wnikliwi, zauważyli zgoda co innego. Bentley: „Tak mało był myślicielem, że myślenie jest rzeczą niebezpieczną dla niego”. Inny krytyk: „Interesuje go bardziej akcentowanie swoich myśli niż ukazywanie przeżyć, z którymi są związane”. Jeszcze inny krytyk: „Nie myśli jak dramatał, ale jak komentuje”. Swych myśli potrzebę działania sceniczne „Przyczyta” — nie są to jego myśli, tylko cytaty. To zarzut dosyć banalny, z cytatem można stworzyć dzieło wybitne, jeśli się wie, czemu one mają służyć.

Teatr kielecki i jego kierownik artystyczny, który sztukę reżyserował, miał szansę wyjechać obronić reka i tal, akery — należał obmarzyć i autora jego krytyków, może nawet przy okazji kogoś skompromitować w każdym razie doprowadzić do myślenia, sporów, refleksji. Widz kielecki siedzi na przedstawianiu jak na zupełnie zwykłym kuzaniu, jest szczerze przekonany, że zastosowano go na sztukę o pijaczkach i narkomankach. Nic głębszego w nim się nie poruszy, jest za to kilka wniosków bezspornych w rodzaju: nieściszyć wpływ nalogów, takie samo działanie dolara, rozpad rodziny w ustroju kapitalistycznym, niepewność lołu w tymże ustroju itd. Z tego wynika prosty wniosek, że do teatru przychodzi prostackowie na nauka i najlepiej by było, gdyby wyszli z tego miejsca i gotowymi wnioskami w postaci hasel, sloganów. Można i tak.

„Zmierzch długiego dnia” jest konglomeratem różnych technik, koncepcji, zawiera wiele sprzeczności, jest skłócony w sferze estetycznej i emocjonalno-intelektualnej. Za tym trzeba było coś wybrać. Tym bardziej, że sztuka grana w Kielcach trwałaby ponad trzy godziny. Nie ma już tak odpornego widza poza reżyserem, któremu ciągle mało, i znowu będę musiał być przykry, ponieważ Józef Skwark wybrał nie to, co należało.

Reżyserem dosyć fragmentami samotnym, okazał się Jan Parandak. Jego instynkt deklaratorski zawładnął całkowicie nad jakimikolwiek problemami aktorskimi. Wszystko jest u jego jamna Junjora niestaktym i drańskie. Natomiast Wojciech Twardowski jako jedyny w tym spektaklu zbliżył się do roli w sposób pogłębiły. Siłowiona przez niego postać Edmunda — fanatyk, przywódca, gruzlika, plaka posiadającego ludzkie instynkty — warusa. Ale przecie nie jest to monodram, tylko sztuka! Scenografia Anna Bachel jest chyba jedynym elementem zgodności z tekstem, walec — wabogaciągam go. To samo można powiedzieć o anonimowej muzyce, i tyle dobrego.

**STANISŁAW MJAS**

Zgoda buduje, niezgoda rujnuje. Postawić należy na młodego Jurka Krzyżanowskiego. Przecież kiedyś tylko on im wszystkim może zapewnić opiekę na starość.

28 marca br. do naczelnika gminy w Pniewach nadeszeli teleks z redakcją „Gromady — Rolnika Polskiego”.

„Prosimy” o podanie powodów, dla których Urząd Gminy w Pniewach nie wyraża zgody na przekazanie gospodarstwa Mariannie Krzyżanowskiej, zgodnie z jej wolą następcy Annie Kazmierczak — starszej córce. Jeżeli wiek jest tu przeszkodą, żyje młodszą córką Ireną, na rzecz której gospodarstwo może być przepisane, zwłaszcza że od pięciu lat opiekuje się na miejscu matka i pracuje w gospodarstwie — posiadając ku temu odpowiednie kwalifikacje.

**Odpowiedź naczelnika**  
O B. Marianna Krzyżanowska nie zgłaszała się do Urzędu Gminy w celu przekazania gospodarstwa następcy. Ponadto informuje, że na nie majątkowym, istniejącym spór między matką a jej synem Stanisławem i siostrami. Córki ob. Krzyżanowskiej nie mają dzieci, natomiast syn posiada — narzępcę i ma swoje gospodarstwo. Mają na uwadze właściwe wykorzystanie ziemi i rozwój gospodarstwa (podkreślenie — red.) następcę powinien być syn, ewentualnie wnuczek.

Córka Anna Kazmierczak mieszka w Bolimowie (woj. kielecki) w odległości 40 km od gospodarstwa ob. Krzyżanowskiej i wspólnie z mężem prowadzi gospodarstwo o powierzchni 2,65 ha. Nie wytwarza produkcji hodowlanej. Jej mąż posiada warsztat rzemieślniczy w miejscu zamieszkania. Druga córka, Irena Rawa, zwolniła się z pracy w Warszawie i przyszła na wieś by wspólnie z matką prowadzić gospodarstwo. Jeżeli ob. Marianna Krzyżanowska zamierza przekazać gospodarstwo za emeryturę winna się zgłosić do Urzędu Gminy w celu załatwienia niezbędnych formalności.

Jest to pełny komentarz wyjąwszy jedno rodkinnoe spore, absorbującego od lat realizacje władze i urzędy. Sądymy, że jest to także wyrażenie za strony redakcji stanowisko wobec zastrzeżeń, jakie zainteresowani mieliśmy do ocen zawartych w artykule pt. „Rozdaria ziemia” („Magazyn” „Słowa Ludu” z dn. 2-4 stycznia br.).

**CEZARY GATKIEWICZ, MARIAN RYNKOWSKI, ELŻBIETA WIKŁO**

PRZEDSIĄZIAMI  
ERMANINI

TROSKA O ZDROWIE

Scenka podpatrzona w jednym z kiosków kina. Debut podchodzi, może dziesięć lat, chce kupić na wynos butelkę coca-coli. Starzec pani, stojąca za ladą, stanowczo odmawia sprzedaży napoju, tłumacząc matemu klientowi, że cola dla dzieci jest bardzo szkodliwa.

— To poproszę paczkę sportów — mówi chłopak. — Placisz 6 złotych!

BEZSENNOŚĆ

Do jednej z przychodni przyzakładowych w Kielcach zgłosił się pacjent, który uznał się na wyciągu go od dłuższego czasu bezsenności. Cierpiący z dotychczasową historią, że w czasie wojny wygodnie pozycję, szalenie otulenia ciała, przez całą noc przewraca się z boku na bok, nie mogąc zmusić oka. Lekarka trzymając już w ręku druk L-4, zapytała machinalnie:

— Pan pracuje w jakim charakterze?  
— Zatrudniam się, jako dozorca nocny, pani doktor!

MOWA-TRAWA

Celem zabezpieczenia odpowiedniej ilości pokarmu regeneracyjnego dla postadających przez tu. Dyrekcję jednostek zwierzęcych, z braku własnego sprzętu, zwracamy się do Was z prośbą o zbiór, ominiętego starucha ze stanem naturalnym, zlokalizowanego na zaliczonym do niniejszego piśma planis sytuacyjnym.

Dyrektor SKR w X. po przeczytaniu tego zaitego piśma złapał się najpierw za głowę, a potem za słuchawkę i dopiero wówczas dowiedział się, że zleceniodawcy chodzi o skoszenie trawy z łąki.

PIESNIARZ

W trakcie odbywających się imienin u państwa Y. przyszedł spoźniony gość z naczelnym kwiatów. Kiedy przybył składał w przedpokoju życzenia solentantce, jej mąż, przeprosząc obcych, począł szybko układać na szaniec walizki i różne przedmioty. Zastawionym gościom imieninowym wyjaśnił szepem:

GENERACJA Z EPOKI  
OBORNIA

W jednej z kieleckich przychodni dwie młode niewiasty opowiadały głosno o swoich dolegliwościach. Siadający obok czerstwy wyjadający emeryt w pewnym momencie nie wytrzymał i ustracił się do rozmowy:

— Pani taka młodzianka i już ma kłopoty z ciśnieniem?

— Pan to mądry, skoro pana chował na nowocześniejszych naturalnych i z porządku to głosię skwitowała sprawną pacjentka.

ARGUMENTY

— Ktoś taki kompozytor — Aleksander Borodina — otrzymał w maju 1866 roku zaproszenie do podjęcia pewnej pracy u bogatego szlachyca na wsi. Chciał z tego skorzystać, ale jego żona też tam chciała jechać, co Borodina zmusiło do drobiazgowej pertraktacji.

— Znając twój charakter — powiedział — jestem przekonany, że tam nie zaszczesz spokoju. Ja nie będę miał czasu dla ciebie, ty będziesz się nudzić, będziesz się bać krzywego sifitu, złodziei, psów, koni, krów, kur, kurcząt, wróbel, much, karaluchów, pijanych chłopów, trzęsących chłopów, bab, dzieciaków, burzy, ciemności nocy, bóla, cholery, tyfusu, ząbienia, rozbojników itp. Będziesz postękiwał, wzdychał do Moskwy i w wyniku tego wszystkiego dojdiesz do wniosku, że lato zmarnowane. Ani mnie, ani tobie nie będzie wesoło.

IDEALNY SOBOWTÓR

Gdy w pierwszych latach po II wojnie światowej zaczęły się prześladowania działaczy postępowych w Chile, Pablo Neruda zmuszony był potajemnie opuścić swój kraj i udać się do Paryża, gdzie wziął udział w Kongresie Pokoju. W hotelu odwiedził go dziennikarz i powiedział:

— Kiedy prasa opublikowała wiadomość, że pan jest w Paryżu, rząd Chile oświadczył, że ktoś kto się za Nerudę podaje, może być jedynie samozwańcem, gdyż Pablo Neruda przebywa w Chile, a policja jest już na jego tropie. Co odpowiedzieć?

— Niech pan odpowie — odrzekł poeta — że nie jestem Pablo Neruda, tylko innym Chileńczykiem, który plaże wiersze, walczy o wolność swego narodu i również nazywa się Pablo Neruda, urodzony 12 lipca 1904 r. Czyli idealny sobowtór.

ANECDOTY

bol Tak się czekam. Każdy dziłonek i godzinke liczę!

Z KALENDARZA

W kalendarzu opracowanym na rok 1732 przez Stanisława Dynczewskiego, profesora Akademii Zamkowej, pomieszczono taki wierszyk:

„Krzyżkiem naznaczone piersi odsłoniła, rozumując pobocznie, żeś się ustroiła. Tyś, jak owa Golgota, na której grzechami wisi Krucyfikus w środku pomiędzy lotrami!”

OSOBLIWOŚCI  
TYGODNIA

Zółw-olbrzym

Olbrzymia żółwica morską o wadze ponad 500 kg, która wyszła na plażystą plażę, by złożyć jaja, schwytano 16 znajdujących się tam przypadkiem osób. Zdobycze ich zainteresował się sztab generalny marynarki wojennej Dominikany oraz dyrekcja narodowego ogrodu zoologicznego w Santo Domingo. Wyślali na miejsce naukowcy zaliczyli do jednego z gatunków, z których jeden z żółwi-olbrzymia na wolność. Przymocowano jednak do jego pancerza tabliczkę z danymi o dziele i miejscu pojawienia się zwiędzia. Zółw-olbrzym wart był, licząc po cenach rynkowych, 5 tys. dolarów.

Szczęśliwy upadek z 300 metrów

Z Malagi donoszą o odnalezieniu w wyniku wlegodziannych poszukiwań 12-letniego Daniela Reyesa, który spadł z wysokości trzech metrów, iamił sobie załadować stope i odnosił drobne obrażenia. Szczęśliwy w skutkach upadek wewnątrz grotu w pobliżu Torremolinos w prowincji Malaga. Nikt nie miał nawet wątpliwości, iż w wyniku upadku Daniel poniósł śmierć na miejscu. Tymczasem ku bezgranicznemu zdumieniu strażników,

którzy poszukiwali zwłok, Daniel Reyes czuje się nie najgorzej.

Pechowy dowcipnik

Pewien 30-letni mieszkaniec szwedzkiej miejscowości Okarkarna, wracając o godz. 3 w nocy z przyjęcia auto zakrapianego alkoholem, znalazł się w pobliżu domu, w którym mieszkała jego przyjaciółka. Rozochocony balowicz, postanowił zrobić jej mała niespodziankę w postaci nocej wizyty. W tym celu wykorzystał on szynę i przeciągnął przez nią frontową szybę, bowiem zamknięte. Osiągnąwszy wysokość pierwszego piętra, na którym mieszkała jego ukochana, dowcipnik zdołał otworzyć kłapkę szyby i przeciągnął przez nią głowę i ramiona. W tym właśnie momencie opuszcza go szczęście, bowiem żadna miara nie był w stanie precyzyjnie się całkowicie przez otwór ani wycofać z powrotem. Dopiero po trzech godzinach usyszano jego wołanie o pomoc.

Jazda próbna

Do flamy, nadającej używanymi samochodami w Oak Ridge w stanie Tennessee wsiadł brytyjski mechanik, zaparkował przy drodze i zaczął rozmawiać z kierowcą. Czy może odbyć jedną z samochodów jazdę próbną. Właściciel zgodził się bez wahania. Razem wsiadli do samochodu, przejechali parę ulic i zatrzymali się pod banianem. Tu kierowca wysiadł, a za chwilę wrócił z rewolwerem i kilkoma tysiącami dolarów w ręce. Wraz z przerażonym właścicielem firmy odjechali sprzed banku po czym zabrakł porzucił samochód kilka kilometrów dalej. Policja nie wpadła dotychczas na trop bandyty.

Nie te oczy

Ilfikacji zawodowych do Leningu, wędziliśmy na lotnisku w Odessie. Początkowo nie poznałem swojej żony, jaka ładna dziewczyna — pomyślałem i podszedłem bliżej.

zamięcający. Odprowadziłem na lotnisko, pomachałem ręką. Za miesiąc wróciła, ale mnie nie zastała: koniec kwartału — nadrabialiśmy załogę. Kiedy wróciłem, ona wyjeżdżała na koncert w tzw. głęboki teren. Gdy wróciła ja wyjechałem i tak w kółko. Wreszcie wyszła ja na północny kurs podnoszenia kwar-

FRASZKI  
JERZY LESZCZYŃSKI

POSTEP

Motył tylko kwiatki zapyla — a przemysł kwiatki i motyla.

ORKA WIOSENA

Jezeli ktoś niechętnie orze — to plug mi tylko brzdądzić może.

ŁADNE KWIATKI

Ładne kwiatki mają ci, co przesadzają.

PROBA ZMIĘKZENIA

Zrzuc wiosną listek; Ewo! — nie bądź taka jak drzewo.

WIECZNE MŁODA

Jej w losy to tylko dodatek do zim, jesieni i lata.

PRZYŚLOWIE

„Mile” ziego początki, ale koniec załony! — to na pewno przyszło na temat wczesnej wiosny.

FLORA

Dawniej: bogini wiosny — dziś: tylko mit dawnego świata.

Kole i Wierci

Padliśmy sobie w ramiona i tak postaliśmy sobie przez chwilę, dopóki nie zapowiedziano następnej samolotów.

„Niedawno przesiadłem na emeryturę. Wreszcie nie było dotąd się spieszę. Ona włożyła swą białą słońską sukienkę, lekko nadryzioną przez moją, a ja ubrałem się w ten sam ciemny garnitur, który przechowywałem jak świętę. Marynarkę zarzuciłem na ramiona; guziki, niestety, nie dopłynęły. I już chciałem ruszyć do świętecznie zastawionego stołu, gdy narzekano podciągnęło mnie za rekwam.

— Przecież miałeś mnie nosić na rekach!

Staralem się, wytałem sły, nie dałem rady.

Nie te oczy...  
TUM. TERESA BRYCZEK  
„Literaturoznawca Gazeta”

**UWAGA, ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!**  
Dyrekcja ZESPOŁU SZKÓŁ TECHNICZNYCH  
KIELECKIEJ FABRYKI POMP „BIAŁOGON”  
W KIELCACH, UL. GÓRNIKÓW STASZCOWSKICH NR 22  
numer kodu pocztowego 25-504, tel. 545-71

**ogłasza WPISY**  
**kandydatów do klas pierwszych**  
**na rok szkolny 1980/81, do:**  
**I. ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ PRYZAKŁADOWEJ,**  
**w której nauka trwa 3 lata, w zawodach:**

- TOKARZ
- ŚLUSARZ—MECHANIK.

**WARUNKI PRZYJĘCIA:**  
 △ podanie o przyjęcie z określeniem zawodu;  
 △ zyciorys;  
 △ świadectwo ukończenia szkoły podstawowej;  
 △ wiek kandydata 15—17 lat;  
 △ 4 fotografie legitymacyjne;  
 △ świadectwo urodzenia lub dowód osobisty prawnego opiekuna do wglądu;  
 △ zaświadczenie o stanie zdrowia wraz z kartą szczepień ochronnych.

Wyżej wymienione dokumenty przyjmuje i informacji udziela sekretariat Zespołu Szkół Technicznych, drogą pocztową lub osobiście pod wyżej wskazanym adresem.

**SZKOŁA dysponuje internatem i stołówką, a ponadto ZAPEWNIĄ UCZNIOM W OKRESIE NAUKI:**  
 — odzież ochronną i roboczą;  
 — bezpłatne zakwaterowanie w internacie;  
 — posiłki regeneracyjne;  
 — wynagrodzenie miesięczne w wysokościach określonych w układzie zbiorowym dla pracowników przemysłu metalowego;  
 — korzystanie z wszelkich świadczeń socjalno-bytowych na warunkach pracowniczych;  
 — okres nauki zaliczany jest do stażu pracy.

**UWAGA:**  
Szkoła zapewnia młodzieży z rejonu Daleszyc, Łopuszna, Strawczyzna, Grzymalkowa, Piekoszowa bezpłatny dowóz na zajęcia lekcyjne i powrót do miejsca zamieszkania specjalnym autokarem.

Młodzież po ukończeniu szkoły ma pierwszeństwo do kontynuowania nauki w technikum wieczorowym.

**II. TECHNIKUM MECHANICZNEGO DLA PRACUJĄCYCH (system wieczorowy).**

**WARUNKI PRZYJĘCIA:**  
 △ ukończenie zasadniczej szkoły zawodowej;  
 △ podanie i zyciorys;  
 △ skierowanie z zakładu pracy.

Technikum kształci w specjalności OBROBKA SKRAWANIEM. Dokumenty przyjmuje sekretariat Zespołu Szkół.

O przyjęciu bez egzaminów do obu szkół decyduje kolejność zgłoszeń.

**DYREKCJA ZST KFP „BIAŁOGON”**

**Uwaga,**  
**ZAOPATRZENIOWCY!**

**CENTRALNA SKŁADNICA ZAOPATRZENIA PKS**

**W KIELCACH,**  
ul. Rolna nr 8  
(dojazd autobusem WPKM nr 13  
z dworca kolejowego)

**W DNIACH**  
**OD 12 DO 21 MAJA 1980 r.**  
**W GODZ. 8-14**  
(z wyjątkiem dni wolnych od pracy i sobót)

**ORGANIZUJE GIEŁDĘ**  
**samochodowych części zamiennych**  
**do następujących marek**

- „star 25”, 27, 29 i pochodnych;
- „san H-25” i H-100;
- „skoda 706 RT” i RTO;
- „jelcz 315”, 317;
- „zubr”;
- „ifa”;
- „mar”;
- „zib”

oraz sprzedaż akcesoriów, przyczep D-50 i D-83 oraz łożysk.

Części mogą nabywać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne, posiadające koncesję.

Bliższych informacji w dziale zbytu, telefon 400-81, wewn. 15 i 48.

**WYDZIAŁ ZOO TECHNICZNY**  
**AKADEMII ROŚNICZEJ W LUBLINIE**

**przyjmuje ZGŁOSZENIA**  
na pierwszy rok zaocznych studiów uzupełniających magisterskich w roku akademickim 1980/81, w terminie do dnia 15 maja 1980 r.

**O PRZYJĘCIU NA STUDIA MOGĄ SIĘ UBIEGAĆ OSOBY, KTÓRE:**

- 1) posiadają dyplom (tytuł inżyniera zootechnika lub inżyniera rolnika);
- 2) posiadają roczny staż pracy zawodowej w instytucji rolniczej kierującej na studia;
- 3) złożą z wynikiem pozytywnym egzamin wstępny z fizjologii zwierząt i kolokwium z zakresu pracy zawodowej.

**Egzamin i kolokwium odbędą się we wrześniu br.**

**WYMAGANE DOKUMENTY:**

- podanie, zyciorys, dyplom ukończenia studiów wyższych, zaświadczenie o stażu pracy, skierowanie na studia z zakładu pracy, trzy fotografie o wymiarach 37x52 mm, kwestionariusz osobowy poświadczony przez zakład pracy, zaświadczenie lekarskie

należy nadsyłać pod adresem: **AKADEMIA ROŚNICZA WYDZIAŁ ZOO TECHNICZNY, UL. AKADEMICKA 13, 20-934 LUBLIN.**

**REJONOWA SPÓŁDZIELNIA ZAOPATRZENIA I ŻYTU W SUCHEDNIOWIE**

**zatrudni NATYCHMIAST**  
wykwalifikowanych pracowników:

- SZKLARZA do prowadzenia zakładu usługowego;
- △ ELEKTROTECHNIKA do prowadzenia zakładu usługowego napraw drobnych sprzętu gospodarstwa domowego.

Spółdzielnia zapewnia warunki pracy i płacy zgodne z układem zbiorowym dla pracowników handlu i spółdzielczości.

Informacji udziela dział kadr przy ul. Bodzentyskiej 18, tel. 13 (hotel „Świętokrzyski”), 901-4

**KRZYŻÓWKA**

**POZIOMO:** 1) koń, lecz wiatr go pochyla, 4) zapowiadacz w radiu i tv, 9) pchasz się nań, gdy nie potrafisz, 10) część ubioru męskiego, 11) wszystkie o prócz strusi, nielotów i pingwinów, 12) krótka i nagła jasność, 13) do Rubinstajna ma się tak, jak i do Grottagera, 10) poddawanie fermentacji, 20) drewno młotkie, kwiaty miodosolna, 22) arena startowa, 23) małpka (Schillmanne), 24) ciemna niebieskość w pierścieniu, 25) nie ma odwrotu, gdy zapadnie.

**PIONOWO:** 1) użalanie się, 2) w rodzinie drzewów, 3) człowiek przedstawiciel modernizmu i dekadentyzmu w literaturze polskiej i niemieckiej, 5) młotek (jako podstawa oceny), 6) do noszenia i przechowywania płynów, 7) hałaśliwy pospłach, 8) ogrodowy kwiat bez zapachu, 14) obłęd według przepisów, 15) grecki rzemieślnik z IV w. p.n.e., 16) fatamorgana, 17) donia z liści, 19)

**Wielkie imię, 21) własny sposób wypowiedzi w sztuce.**

Wśród czytelników, którzy w terminie 10 dni od daty numeru nadesłali rozwiązanie, losujemy nagrody książkowe na 300 złotych. Pod adresem redakcji „Siewo Ludu”, pl. Obrońców Stalingradu 2, 25-367 Kielce, prosimy depisat KRZYŻÓWKI Z NR 1078.

**ROZWIĄZANIE Z NR 1074**

Pielono kłoz, gryps, Osterwa, nosze, tradycja, stóp, nutria, Kastor, gula, kaszalek, Jamaika, wador, Tatry, glista.

**PIONOWO:** Ułwa, Sardynia, ring, paszlet, kontynuacja, pasja, temperatura, poskwil, telonia, bogat, loden, ojer.

**NAGRODY** wylosowaliśmy dla Zygmunta Komorowskiego z Radomia oraz Jadwigę Wiatras i Marko Szymczakowskiego z Kielca.

WIELKIE... KIELCE... MUZYKA... KIELCE... MUZYKA...

WIELKIE... KIELCE... MUZYKA... KIELCE... MUZYKA...

WIELKIE... KIELCE... MUZYKA... KIELCE... MUZYKA...

WIELKIE... KIELCE... MUZYKA... KIELCE... MUZYKA...

WIELKIE... KIELCE... MUZYKA... KIELCE... MUZYKA...

WIELKIE... KIELCE... MUZYKA... KIELCE... MUZYKA...

WIELKIE... KIELCE... MUZYKA... KIELCE... MUZYKA...

WIELKIE... KIELCE... MUZYKA... KIELCE... MUZYKA...

WIELKIE... KIELCE... MUZYKA... KIELCE... MUZYKA...

WIELKIE... KIELCE... MUZYKA... KIELCE... MUZYKA...

WIELKIE... KIELCE... MUZYKA... KIELCE... MUZYKA...

WIELKIE... KIELCE... MUZYKA... KIELCE... MUZYKA...

godniowy program TV • Tygodniowy program TV • Tygodniowy program TV

Table with 2 columns: Day (SOBOTA, PONIEDZIAŁEK, WTOREK, ŚRODA, CZWARTEK, PIĄTEK, NIEDZIELA) and Program details.

Table with 2 columns: Day (SOBOTA, PONIEDZIAŁEK, WTOREK, ŚRODA, CZWARTEK, PIĄTEK, NIEDZIELA) and Program details.

Table with 2 columns: Day (SOBOTA, PONIEDZIAŁEK, WTOREK, ŚRODA, CZWARTEK, PIĄTEK, NIEDZIELA) and Program details.

Table with 2 columns: Day (SOBOTA, PONIEDZIAŁEK, WTOREK, ŚRODA, CZWARTEK, PIĄTEK, NIEDZIELA) and Program details.

Table with 2 columns: Day (SOBOTA, PONIEDZIAŁEK, WTOREK, ŚRODA, CZWARTEK, PIĄTEK, NIEDZIELA) and Program details.

Table with 2 columns: Day (SOBOTA, PONIEDZIAŁEK, WTOREK, ŚRODA, CZWARTEK, PIĄTEK, NIEDZIELA) and Program details.

